

URSZULA TOPCZEWSKA, *Konnotationen oder konventionelle Implikaturen?* (= Warschauer Studien zur Germanistik und zur Angewandten Linguistik 4), Frankfurt am Main 2012, Peter Lang, 211 S.

Dociekania Autorki omawianej monografii, dotyczące językowego statusu znaczenia i jego aspektów, ujmowanego pragmatyngwistycznie jako sposób użycia języka (Wittgenstein 1969, Keller 1995), tj. w najszerszym zakresie uwzględniający nie tylko kontekst, ale przede wszystkim konwencje użycia języka oraz ich znajomość, opierają się na założeniu o konwencjonalnych podstawach funkcjonowania języka (J.L. Austin 1973, H. P. Grice 1957). Problemem, który podejmuje i stara się rozwiązać Urszula Topczewska jest pytanie o rodzaj zależności, jaka ze względu na wspólną podstawę motywacyjną, którą stanowią konwencje utrwalone w danej wspólnocie językowo-kulturowej, zachodzi między konotacjami i implikaturami konwencjonalnymi. Poszukuje więc odpowiedzi na stanowiące tytuł pytanie: Konotacje czy implikatury konwencjonalne? (*Konnotationen oder konventionelle Implikaturen?*), podejmując próbę „przeciwdziałania zwykle spotykanej marginalizacji implikatur konwencjonalnych i teoretycznego nadużywania konotacji“ (s. 11), co do których językowego statusu jako aspektów czy części znaczenia, uwarunkowanych konwencjami kulturowymi i wrażliwych kontekstowo, a zatem także co do ich przynależności do płaszczyzny semantycznej czy też pragmatycznej, zdania są podzielone (s. 10).

Treść pracy rozkłada się na sześć rozdziałów. Rozdział wprowadzający zarysowuje podstawowe założenia pracy, przynosi sformułowania pytań badawczych i tez. Traktując konotacje jako składniki struktury semantycznej wyrażen językowych, które użyte w wypowiedziach podlegają pragmatycznie uwarunkowanym implikaturom konwencjonalnym, Autorka stawia tezę, że konotacje stanowią językowo relewantne uogólnienia implikatur konwencjonalnych, aktualizowanych przez użytkowników języka i poddaje ją w kolejnych rozdziałach pracy weryfikacji.

Semantycznemu statusowi konotacji poświęcony jest rozdz. 2, w którym Autorka, dążąc do określenia pojęcia konotacji, przedstawia stan badań, wskazując na trudności, a nawet konstatawaną przez różnych badaczy niemożliwość jednoznacznego odgraniczenia konotacji i denotacji (s. 25-27) mimo podejmowanych prób ich klasyfikowania czy też traktowania konotacji jako różnego rodzaju asocjacji kulturowych, stereotypowych itd., ujmowania jako znanej w ramach danej wspólnoty, leksykalnie związanej wiedzy o świecie, a w ramach semantyki leksykalnej propozycji przeciwstawiania denotacji i konotacji albo jako znaczenia pojęciowego i związanej z nim niepojęciowej składowej znaczenia albo na zasadzie pragmatyngwistycznych skojarzeń, doda(wa)nych do (równego denotacji) znaczenia leksykalnego. W takich podejściach odgraniczanie denotacji

i konotacji w ramach znaczenia leksykalnego lub też lokalizowanie ich na granicy semantyki leksykalnej i pragmatyki zależy więc w istocie od przyjmowanej rozciągłości kategorii znaczenia leksykalnego (s. 44). Stan ten powoduje albo częste zaniechania podawania definicji konotacji albo ich znaczną ogólność, a dla Autorki stanowi podstawę do konstatacji, że niemożność systematyzacji i pojęciowego przyporządkowania konotacji wynika z ujęć, w których zachodzi mieszanie dwóch różnych płaszczyzn eksplikacyjnych – płaszczyzny wypowiedzenia, na której dokonuje się analiz znaczenia i płaszczyzny wyrażenia, na którą przenoszone są jej wyniki jako leksykalne uogólnienia, a więc pozbawione ram, w których były użyte (s. 31-32; 51). Sytuacja taka zdaje się mieć miejsce w słownikach. Tak jest jednak tylko pozornie, na co sama Autorka dostarcza argumentu (przyp. 64, s. 48) uznając, że o ile wszystkie parafrazy znaczenia w słownikach są częścią znaczenia pozostającego w dyspozycji wspólnoty komunikacyjnej, to interpretacja dokonana (eksplicytnie lub implicytnie) w drodze dyskursywnej może być podstawą analizy ukierunkowanej na rozumienie wypowiedzi językowych jako indywidualnych aktów mentalnych. Postulaty wyłączenia konotacji z obszaru badań semantyki Autorka odrzuca, stwierdzając, że konotacja tylko wówczas może stanowić ufundowaną teoretycznie kategorię pragmatyczną, gdy jej podstawę stanowi także pragmatycznie fundowane pojęcie znaczenia, a analiza znaczenia musi mieć miejsce w tych ramach, w jakich się ono konstytuuje. W celu analitycznego uchwycenia konotacji jako ponadindywidualnych aspektów znaczenia postuluje badanie wzorców działania językowego, które ustaliły się przez wielokrotne powtarzanie określonych działań językowych, odrzucając przy tym redukcjonistyczne sprowadzanie języka do zlepkę wzorców działania (s. 47; przypis 63, s. 47). Polemiczna prezentacja stanu badań nad semantycznym statusem konotacji przechodzi w podrozdziale 2.3 w omówienie podstawowych założeń ujmowania ogółu złożonych zagadnień odnoszących się do konotacji z pozycji teorii znaczenia jako użycia języka. Istotne jest poczynione na wstępie rozróżnienie między rozumieniem wypowiedzi językowych jako każdorazowo indywidualnym aktem mentalnym a interpretacją wypowiedzi jako aktem zbiorowym, w którym bierze udział wielu uczestników dyskursu i który może być dla wielu dostępny. To, co jako nieodzowny warunek komunikacji językowej jest wspólne w znaczeniach językowych, stanowi zatem „interaktywny, dyskursywny i ostatecznie społeczny konstrukt” (s. 48). Podsumowaniem tej dyskusji jest stwierdzenie, że „pytania o znaczenie nigdy nie są (lub przynajmniej nie tylko) kwestią *langue*, lecz także kontekstów działań komunikacyjnych” (s. 55), a z punktu widzenia teorii użycia języka status językowy konotacji nie jest w sposób istotny inny niż status denotacji, różnią się one bowiem stopniem konwencjonalizacji reguły użycia języka (s. 56).

Znaczeniom jako regułom użycia języka poświęcony jest cały rozdz. 3., w którym impulsy pochodzące z wyłożonej w poprzednim rozdziale „raczej kognitywistycznie” (przyp. 65, s. 48; co oczywiście wymaga doprecyzowania) ukierunkowanej koncepcji znaczenia D. Bussego (1987) łączą się umiejętnie z budującą na teorii znaczenia późnego Wittgensteina koncepcją R. Kellera (1995), dla którego znaczenie stanowi zleksykalizowaną konwencję użycia, oraz z poglądami na znaczenie J.L. Austina (1973), poszerzające stworzone przez Wittgensteina teoretyczne podwaliny ujmowania znaczenia jako użycia języka o wyróżnienie płaszczyzn konwencjonalnego użycia znaków językowych, a przez H.P. Grice’a (1957) uzupełnione o intencjonalność użycia i zoperacjonalizowane przez teorię implikatur. Regularność intencjonalnego użycia wyrażań językowych prowadzi do wytworzenia się konwencji użycia tego wyrażenia w danej wspólnotcie językowo-kulturowej, czyli wraz z osiągnięciem leksykalizacji - znaczenia tego wyrażenia (s. 112). Najpóźniej tutaj narzuca się pytanie, czy nadal konotacje można/powinno się wyodrębniać, chociaż osiągnęły one już taki stopień utrwalenia, że uległy leksykalizacji, a zatem struktury konotacyjne znaczenia wbudowały się w strukturę semantyczną wyrażenia, współtworząc jego znaczenie leksykalne.

Implikatury, w szczególności implikatury konwencjonalne, stają się przedmiotem dyskusji i interesujących przykładów, licznych przykładowych analiz i interpretacji (potwierdzonych przez rodzimych użytkowników języka) w kolejnym rozdziale (4), traktującym o znaczeniach i konwencjach. Autorka docieka tutaj, przez jakie i na czym oparte konwencje określane są implikatury, a przez jakie - konotacje i wskazuje na to, że stopień implikatury konwencjonalnej jest znacznikiem przejścia od konwencji związanej z wypowiedzeniem do konwencji związanej z wyraże-

niem, (jeszcze) nie lub też już zleksykalizowanej. Skupiając się na konwencjach prowadzących do wytworzenia implikatur (4.3) omawia szczegółowo konwencje odnoszące się do użycia partykul i spójników, w grzecznym i niegrzecznym użyciu czasowników modalnych, czasu praesens i konwencjach odnoszących się do tropów.

Stawiając w tytule rozdz. 5 pytanie „konotacje czy konwencje?” Autorka dąży w gruncie rzeczy z jednej strony do wykazania rodzaju zależności między konotacjami i implikaturami konwencjonalnymi, a z drugiej do rozróżnienia między konwencjami, leżącymi u podstaw implikatur konwencjonalnych i konwersacyjnych, tj. do uściślenia pojęcia konwencji. Z punktu widzenia teorii znaczenia jako użycia języka konotacje dają się wyprowadzić z konkretnych, określonych konwencji użycia, utrwalonych w odnośnej wspólnotie językowo-kulturowej, czego nieodzownym warunkiem jest znajomość odpowiednich konwencji przez użytkowników oraz także wspólna im wiedza o ich normatywnym, preskryptywnym charakterze, a ta zależna jest od rozmiaru ich uczestniczenia w życiu społeczno-kulturalnym danej wspólnoty językowej, na co Autorka wielokrotnie zwraca uwagę (m.in. na s. 179-180). Wysuwa następnie hipotezę, że dla wytworzenia się związanych z wyrażeniem konotatywnych struktur znaczenia decydujące są implikatury konwencjonalne, które mogą ulec konwencjonalizacji. Czerpiąc z wywodów Knoblocha (2003) na temat ontogenezy ludzkiej zdolności komunikacyjnej, w którym to procesie (w uproszczeniu) z konkretnych realizacji komunikacyjnych znaków językowych (*tokens*) abstrahowane są ich językowe (systemowe) rodzaje (*types*), wyciąga wniosek, że jeżeli opis znaczenia może mieć odpowiednik w genezie językowej, to – analogicznie – opis konotacji można rozumieć jako chwilowe ujęcie pewnego, jeszcze nie (całkowicie) skonwencjonalizowanego, etapu rozwoju języka (175-176). Odnosi to także do procesów metonimizacji i metaforyzacji i ilustruje przykładami, przy czym warunkiem rozpoznania znaczenia przenośnego jest znajomość konwencji (reguły) użycia także takiego wyrażenia, które wywodzi się z metaforyzacji pierwotnego wyrazu, odnoszącego się do percepcji zmysłowej znaczenia (s. 178). Konstatuje, że dostęp do implikatur konwencjonalnych umożliwiony jest przez odniesienie do konwencji związanych z wyrażeniem, które jeszcze nie (całkowicie) weszły do systemu językowego, ale zaszczerpione zostały w systemie społecznych wzorców działania danej wspólnoty językowej, a zatem, jak twierdzi, dla pragmatycznego wnioskowania nie wymagają takiego nakładu rekonstrukcyjnego jak (nie związane z wyrażeniem) implikatury konwersacyjne. Uogólniając, model wypracowany przez Urszulę Topczewską można traktować jako proces modyfikowania istniejących w danej wspólnocie językowo-kulturowej konwencji intencjonalnego użycia języka, stanowiący ciąg tworzenia ogólnych konwencji użycia języka na podstawie konwencji uszczegółowionych, powstających przez wnioskowanie z użyc języka odbiegających od już skonwencjonalizowanych jego użyc. Wnioskowanie takie jest nieodzowne dla spełnienia warunku kooperacji w komunikacji.

W podsumowującym rozdz. 6 Autorka dokonuje syntetycznego przeglądu toku wyводу oraz wyników rozważań w poszczególnych rozdziałach. Kończąc rozprawę habilitacyjną konstatacja wyzwania, jakie dla praktyki leksykograficznej stanowią implikatury konwencjonalne, a jednocześnie możliwości sprostania temu wyzwaniu przez zastosowanie w praktyce leksykograficznej wyników rozprawy, otwiera określone perspektywy aplikacyjne.

Trafnie dobrana i umiejętnie wykorzystana w pracy literatura przedmiotu obejmująca ponad 250 pozycji daje wgląd w badania prowadzone przede wszystkim poza Polską, w pierwszym rzędzie w Niemczech, co istotne nie tylko dla międzynarodowej recepcji publikacji, ale i dla transferu wiedzy w germanistycznym środowisku językoznawczym. Sposobność upowszechnienia wyników badań polskich językoznawców została wykorzystana przez przywołanie antropocentrycznej ramy teoretycznej i poglądów F. Gruczy na ontogenezę i status ontologiczny języka oraz socjokulturową integrację wzorców działania językowego, a także badających w ramie antropocentrycznej S. Gruczy, S. Bonacchi i G. Pawłowskiego, który, jak referuje Autorka, wychodząc z założeń tej teorii traktuje konotację jako składową indywidualnej wiedzy językowej, nierozłącznie związaną z pozostałymi składowymi wiedzy użytkownika języka, o statusie ontologicznym równym statusowi denotacji i uznaje obie za składowe znaczenia leksykalnego (s. 36-37). Autorka odnosi się nadto do poglądów K. Ajdukiewicza na znaczenie, R. Tokarskiego na konotacje m.in. w kreatywnym użyciu języka i P. Krzeszowskiego, opowiadającego się z pozycji Langackerowskiej lingwi-

styki kognitywnej za zniesieniem rozróżnienia na denotację i konotację, a także J. Bartmińskiego, A. Duszak i M. Kotina.

Podsumowując podnieść należy walory sposobu przedstawienia badanej problematyki. Autorka operuje spójnym aparatem analitycznym, prowadzi wywód sprawnie, logicznie i polemicznie, dobrze strukturyzuje treść, potrafi odpowiednio motywować i stawiać własne tezy, a następnie umiejętnie przytaczać argumenty za nimi przemawiające. Dając pewną wizję pojmowania konotacji i ich funkcjonowania w relacji do implikatur konwencjonalnych opracowaniem tym otwiera dalsze perspektywy badawcze, w tym szerokie spektrum problemów wartych także częściowych badań (np. kwestia „dziedziczenia” konotacji w ramach rodziny wyrazów, zasygnalizowana na s. 41) oraz możliwości aplikacyjne w badaniach kontrastywno-porównawczych, w nauczaniu języków obcych, tłumaczeniu automatycznym oraz w praktyce leksykograficznej, na którą wyraźnie wskazuje w zakończeniu.

ZOFIA BERDYCHOWSKA  
KRAKÓW